Rok. VI Nr. 283 Sosnowiec, sobota 17 października 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Przed nową awanturą światową.

DWIE OSTRE NOTY... — PRECZ Z LIGĄ NARODÓW! — WOŁAJĄ W AMERYCE I JAPONJI...

RYGA, 16. 10. Według doniesień sowieckich wojska japońskie zatrzymały komisję amerykańską, która zamierzała udać się na teren Mandżurji dla zbadania sytuacji.

LONDYN, 16. 10. Rozstrzygnięcie rady ligi, która wbrew głosowi delegata japońskiego postanowiła zaprosić do obrad nad konfliktem mandżurskim St. Zjednoczone, opublikowane zostało w Tokjo przez nadzwyczajne dodatki dzienników, wywołując wzburzenie wśród ludności.

W mieście rozeszły się pogłoski, iż sfery wojskowe założyły protest przeciwko temu posunięciu rady ligi i domagają się od rządu wystąpienia Japonji z ligi narodów.

W kołach oficjalnych pogłoski te stanowczo są dementowane.

Po nadejściu wiadomości z Genewy gabinet japoński zebrał się natychmiast na posiedzenie, aby omówić wytworzoną przez wypadki genewskie sytuację.

Według nadeszłych do Londynu doniesień sekretarz stanu Stimson wystosował do Japonji dwie noty, które mają być utrzymane w bardzo ostrym tonie.

Podobno rząd japoński wstrzymuje się z ogłoszeniem tych not, w obawie, że ich ton może stać się powodem wybuchu zaburzeń antyamerykańskich.

Według doniesień z Mukdenu tamtejsze okupacyjne władze japońskie pod płaszczykiem zwalczania bandytyzmu rozsyłają po całym kraju silne oddziały piechoty, kawalerji, którym towarzyszą samoloty.

Opinja amerykańska wystąpienie delegata japońskiego ocenia, jako ciężki cios zadany dyplomacji amerykańskiej.

W kołach parlamentarnych daje się zauważyć silna opozycja przeciwko współpracy rządu z ligą narodów. Wielkie wrażenie wywołała mowa członka kongresu, republikanina Hamiltona Fisha, który występując przeciwko obecnemu kursowi polityki zagranicznej, oświadczył, iż Stimson naraża St. Zjednoczone na pośmiewisko wobec całego świata.

Oświadczenie.

Wobec rozsiewanych przez p. STANISŁAWA ADAMCZYKA b. kierownika firmy „MODEL" szkodliwych a nieprawdziwych wiadomości o tej firmie, oświadczamy, że p. ST. ADAMCZYK został usunięty ze stanowiska kierownika firmy i wyeliminowany z grona wspólników oraz, że to właśnie jest jedynym powodem jego złośliwych insynuacyj o firmie.

Nadmieniamy, że usunięcie p. ST. ADAMCZYKA z kierownictwa firmy „MODEL" nastąpiło z powodu jego szkodliwej działalności w stosunku do współwłaścicieli firmy.

Przeciwko p. STANISŁAWOWI ADAMCZYKOWI kierujemy sprawę na drogę sądową.

Ponadto zaznaczamy, że obecnie kierownictwo naszej firmy powierzone zostało p. MICHAŁOWI SOLECKIEMU.

RADA NADZORCZA I ZARZĄD
Zakładów Modelarsko - Stolarskich
„MODEL" Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu.

Pożyczka telefoniczna na posiedzeniu sejmu.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu, sejm rozpatrzył szereg ustaw podatkowych, m. in. ustawę o opodatkowaniu piwa i wina. Pozatem uchwalono przedłużenie terminu składania egzaminów nauczycielskich na rok i ustawę o podatkach w naturze.

Dłuższe przemówienie, uzasadniające potrzebę zaciągnięcia pożyczki telefonicznej, wygłosił minister Boerner.

Przeciwko zaciągnięciu pożyczki przemawiał poseł Rybarski (kl. nar.) i cały szereg posłów z klubów opozycyjnych.

Posiedzenie sejmu przeciągnęło się do północy.

Krwawy odwet komunistów w Berlinie

Salwa rewolwerowa do lokalu hitlerowców.

BRLIN, 16. 10. (wł.) Wieczór wczorajszy i noc miała w Berlinie przebieg niespokojny. Zwłaszcza na przedmieściach wynikały bezustanne bójki i awantury.

Wieczorem komuniści rozrzucili na ulicach Berlina wielkie ilości ulotek, wzywające do demonstracyj. Wkrótce też na przedmieściach uforomowały się pochody, przyczem na Neukölln komuniści wystąpili ze sztandarami i transparentami.

Na Richardstrasse grupa bojowców komunistycznych dała z rewolwerów salwę przez witrynę do kawiarni, w której mieści się klub hitlerowców. Cięźnie rany odnieśli trzej goście oraz gospodarz lokalu.

W odpowiedzi na to, w kilkunastu punktach miast wystąpiły na ulice oddziały hitlerowców pouzbrajanych w kije z metalowemi gałkami. Wywiązał się szerek potyczek. Wyjątkowo krwawe starcie rozegrało się w dzielnicy Gesundbraunnen, gdzie kilkanaście osób odniosło rany tłuczone.

W Spandawie tłum komunistów napadł na posterunek policyjny. W obronie własnej policjanci zrobili użytek z broni palnej, raniąc ciężko jednego z napastników. W tejże dzielnicy tłum komunistów wtargnął do sklepu spożywczego. Po steroryzowaniu personelu, zrabowano z kasy targ dzienny i wyniesiono towary.

W wielu punktach miast rozgrywały się w ciągu nocy bójki na laski i noże. Policja opanowała sytuację, nie dopuściwszy do większych wystąpień.

Zamykanie szkół w Hiszpanji.

SKREŚLENIE JEDENASTU MILJONÓW Z BUDŻETU.

MADRYT, 16. 10. Zgodnie z uchwałami parlamentu hiszpańskiego ministerjum oświaty przystąpiło do opracowywania projektu zamknięcia szkół utrzymywanych przez klasztory męskie i żeńskie. Kilkaset tysięcy dzieci, wychowywanych w szkołach klasztornych, pozostanie w tym roku bez nauki.

Minister skarbu skreślił z budżetu 11 miljonów pesetów, które dotychczas były wypłacane przez rząd hiszpański na utrzymanie parafji i kościołów.

Premjer Laval wyjechał do Ameryki

Tłumy publiczności żegnały szefa rządu.

PARYŻ, 16. 10. (wł.) Dziś o godz. 8 rano premjer Laval odjechał błękitnym expresem do Havru, skąd uda się w dalszą drogę.

Pomimo wczesnej godziny, premjera żegnały tysiączne tłumy publiczności, a na peronie zjawili się członkowie rządu francuskiego, ambasady amerykańskiej i innych poselstw. Lavalowi towarzyszą w podróży do Ameryki: ekonomista prof. Rist, rzeczoznawca finansowy Permentier oraz Buisson.

OBRADY KOMISYJ.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Przed południem obradowały trzy komisje.

Na komisji rolnej wygłosił expose min. Janta - Połczyński.

Komisja ochrony pracy zajmowała się wnioskami PPS.: w sprawie załatwienia zatargów zbiorowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich, a dozorcami domowymi; sprawą nowelizacji ustawy o pracy młodocianych i kobiet i sprawą uchylenia dekretu o zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

POGŁOSKI O PODRÓŻY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO DO PALESTYNY.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Dzisiejszy „Moment" zamieścił pogłoskę, jakoby marsz. Piłsudski zamierzał z Rumunji udać się do Palestyny. W związku z tem w Palestynie czynione są podobno przygotowania do przyjęcia p. marszałka.

POLAK - GÓRNIK ZGINĄŁ W KATASTROFIE KOPALNI W POŁUDNIOWEJ FRANCJI.

PARYŻ, 16. 10. Donoszą z Paryża, że podczas katastrofy w jednej z kopalni w południowej Francji zginął górnik-polak Michał Stelmarski.

RZĄD BRUNINGA UZYSKAŁ WIĘKSZOŚĆ W PARLAMENCIE.

BERLIN, 16. 10. Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu, gabinet Brüninga uzyskał większość około 20 głosów.

W ten sposób spodziewane przesilenie gabinetowe w Niemczech zostało zażegnane.

PROTEST OJCA ŚW.

RZYM, 16. 10. Ojciec św., w związku z wystąpieniami antykatolickiemi w Hiszpanji, wystosował do rządu hiszpańsikego ostry protest przeciwko gwałtom popełnianym przez republikanów i komunistów.

PREMJER PRYSTOR NA ZAMKU.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Premjer Prystor przyjęty był dziś przez prezydenta Rzplitej na Zamku. Konferencja trwała czas dłuższy.

UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY W OKRĘGU PRZEMYŚL.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Termin ponownych wyborów w okręgu Przemyśl wyznaczony został na 22 listopada. Do walki wyborczej staje 10 list.

PRETENSJE SOWIETÓW DO FIRMY WARSZAWSKIEJ.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Radca prawny poselstwa sowieckiego w Warszawie, adw. Duracz, występuje z powództwem cywilnem o 200 tys. dolarów przeciwko jednej z firm, która posiadała generalne zastępstwo sowieckich chemikalij i smarów.

Firma ta zlikwidowała swoje interesy, narażając misję handlową na straty.

ODPOWIEDŹ M. S. ZAGR. NA NOTĘ LIGI NARODÓW.

WARSZAWA, 16. 10. (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych wysłało odpowiedź do ligi narodów w sprawie zaniechania zbrojeń na przeciąg jednego roku.

W odpowiedzi tej ministerjum stwierdza, że Polska zgadza się wstrzymać zbrojenia w ciągu roku, łącznie z innemi mocarstwami.

ARESZTOWANIE W TORUNIU.

TORUŃ, 16. 10. (wł.) W Toruniu aresztowany został redaktor „Słowa Pomorskiego", p. Piszcz za wystąpienia antyrządowe. P. Piszcz znany był ze swej działalności w O. W. P.

FRANCJA NIE POZWOLI ZŁAMAĆ, ANI NAWET STĘPIĆ SWEJ SZPADY

W przededniu wizyty premjera Lavala u prezydenta Hoovera.

Paryż, w październiku.

Opinja publiczna francuska musi naprawdę wielkiem zaufaniem darzyć szefa swego rządu, jeśli p. Laval może sobie pozwolić na złożenie wizyty w Waszyngtonie Czyż bowiem pierwszem wrażeniem, jakie wywołuje wiadomość o tej podróży nie jest przedewszystkiem nieufność? Waszyngton stawia przecież przed oczy Francji przedewszystkiem dwa wspomnienia: — poniżenie doznane na konferencji morskiej z 1922 roku i tak głęboko godzące w poczucie sprawiedliwości uregulowanie sprawy długów i odszkodowań.

Oczywiście, że niema tego złego, któreby na dobre nie wyszło: — bez pośrednim skutkiem konferencji morskiej był wspaniały wysiłek dla podźwignięcia marynarki francuskiej. Fakt zaś, że Ameryka rościła sobie pretensje do wglądania w zagadnienie długów i odszkodowań i to w charakterze instancji decydującej o tem, czy i ile Europa płacić może — skłonił francuzów **do szczególnie czujnego baczenia na sposób przeprowadzenia likwidacji spraw finansowych wojny.**

Mimo to, w przededniu konferencji z naszymi przyjaciółmi z za oceanu, pierwszym odruchem naszym nie będzie wzywanie duchów opiekuńczych Franklina i La Fayettea, lecz wołanie „uwaga"! O ileż jednak energiczniej trzebaby nawoływać do czujności, gdyby w ciągu kilku miesięcy p. Laval nie zdołał sobie wyrobić opinji człowieka, posiadającego niezwykle silną wolę i zdecydowane poczucie tego, co należy i czego nie należy czynić

NAJPIERW GWARANCJE, A PÓŹNIEJ PIENIĄDZE...

Rozwój wypadków, poprzedzających podróż p. Lavala za ocean był niezwykle charakterystyczny. Zaczęło się wszystko od przyjazdu dyrektora banku Rzeszy Niemieckiej do Francji z żądaniem pożyczki dwudziestu mljardów frantów dla ratowania państwa niemieckiego przed ruiną finansową. Premjer Laval dał dr. Lutherowi zupełnie szczerze do zrozumiania, iż poprostu pomylił się w adresie. Wówczas Anglja, już w przeczuciu wiszącej nad nią katastrofy funta uprosiła Francję, aby zechciała ona zgodzić się na pertraktacje z kanclerzem Brüningiem. Pan Piotr Laval zgodził się na te rokowania, ale zapowiedział zgóry: — „chętnie będę rozmawiał, ale pod warunkiem, że **Francja nie da ani grosza, dopóki nie otrzyma od Niemiec zupełnie pewnych gwarancyj materjalnych i politycznych"**. Kanclerz Brüning zorjentował się szybko, że warunków tych nie uda się obejść.

Postanowiono jechać do Londynu, aby tam szukać jakiejś formuły porozumienia, ale i wtedy uprzedził p. Laval: — „jedźmy do Londynu, jeśli chcecie koniecznie, ale będziemy mówić jedynie o prowizorycznem ustaleniu zobowiązań, a trzeba będzie przytem pamiętać, że Francja nigdy nie zgodzi się na to, aby ją, jako wierzyciela, usunięto na drugi plan"

Premjer Laval umiał dotrzymać tego, co zapowiedział. I dlatego francuzi bez najmniejszych obaw wysłuchali oświadczenia swego szefa rządu, który przed podróżą do Berlina mówił: **„będziemy się starali jedynie stworzyć podstawy przyszłej współpracy ekonomicznej i zrobimy próbę uzgodnienia wspólnych interesów obu krajów"**.

ROZBROJENIE I ZAŻEGNANIE KRYZYSU.

W międzyczasie doszło do wiadomości publicznej, że p. Laval został zaproszony do Waszyngtonu. Nie będzie od rzeczy przypomnieć tutaj w jakich warunkach zaproszenie to nastąpiło. W tym bowiem nie zbyt zresztą odległym czasie, Anglja i Stany Zjednoczone usiłowały ukryć starannie swoje trudności finansowe. Opowiadano nam, że p. Laval odbył rozmowę z dziennikarzami amerykańskimi w Paryżu i dał im pewne wyjaśnienia na temat zasad francuskiego memorandum rozbrojeniowego. Wiadomo powszechnie, że dokument ten dzięki swej szczerości niezbyt podobał się w Stanach Zjednoczonych. Stwierdzono w nim bowiem kategorycznie, **że Francja posunęła redukcję swej siły zbrojnej do ostatecznych granic dopuszczalnych i że nie będzie już kontynuować rozbrojenia, aż do chwili zrealizowania koncepcji solidarnej obrony państwa napadniętego.**

Takie rozumowanie, oczywiście, nie idzie w smak amerykanom, którzy chcieliby zachować zupełną swobodę działania, a jednocześnie robić oszczędności i redukować zbrojenia kosztem innych. Argumenty p. Lavala trafiły do przekonania korespondentom amerykańskim, którzy zresztą, siedząc dłużej w Europie, patrzą już trochę innym wzrokiem na wypadki, aniżeli ich koledzy w Stanach Zjednoczonych. Podobno więc z ust jednego z dziennikarzy amerykańskich w Paryżu padła uwaga pod adresem p. Lavala: — **„powinien pan stanowczo pojechać do Waszyngtonu i wytłumaczyć to osobiście prezydentowi Hooverowi"**.

Jest rzeczą niemniej pewną, że prezydent Hoover pragnął równie mocno pomówić z premjerem francuskim o możliwościach wielkiej akcji, mającej na celu zażegnanie kryzysu coraz bardziej dającego się we znaki Stanom Zjednoczonym. Pragnienie to mogło tylko wzmagać się w miarę, gdy współzależność dolara i funta coraz bardziej wstrząsała podstawami amerykańskiego systemu monetarnego. Prezydena Stanów Zjednoczonych musiał wówczas uświadomić sobie, iż **bez pomocy Francji niewiele da się zrobić.**

LAVAL NIE POZWOLI NIE TYLKO ZŁAMAĆ, ALE NAWET STĘPIĆ SZPADY FRANCUSKIEJ.

Wszystko to jednak nie zmniejszałoby niepokoju francuzów w obliczu podróży do Waszyngtonu ale — przeciwnie nawet — mogłoby go zwiększyć, gdyby nie to, iż mają oni stuprocentową pewność, że p. Laval nie jest człowiekiem, który pozwoliłby się „uwieść" jakiejś sytuacji wówczas, gdy nie przedstawia ona przynajmniej tyleż możliwości zysku, co ryzyka. Świadomość, że jest się niezbędnym czynnikiem dla czyjegoś ratunku —jest oczywiście przyjemną, ale trzeba przyznać, **że chwyt człowieka tonącego za szyję nie należy dla ratującego do rzeczy bardzo bezpiecznych.** Człowiek tonący rzadko zdaje sobie sprawę z tego, iż może sparaliżować ruchy ratownika. Na szczęście jednak w tym wypadku, ratujący jest ostrożny i ma zimną krew. Pan Piotr Laval rozumie dobrze, iż do konferencji rozbrojeniowej nie można przystępować bez gruntownego przygotowania, ale jest zdecydowany stanowczo niedopuścić do wplątania problemów bezpieczeństwa do układów finansowych. Nie należy on pozatem do tych, którzy skłonni **są do podtrzymywania nierealnej tezy redukcji zbrojeń, jako środka walki z bezrobociem, ani do tych, którzy pragną zapewnić pokój, pobudzając poszczególne państwa do współzawodnictwa w rozbrajaniu się lub zmieniając podstawowe zasady traktatów pokojowych.** Premjer Laval jest zdania, że jedynym środkiem, prowadzącym do zmniejszenia ciężaru zbrojeń jest utrzymanie takiej równowagi sił, jaka ustaliła się pod koniec wojny, aż do chwili, kiedy państwa zdadzą sobie sprawę z obowiązku solidarnej obrony przed napastnikiem.

Pan Laval nie pozwoli obecnie nietylko złamać, ale nawet stępić szpady francuskiej. Nasi sprzymierzeńcy **mogą być o to równie spokojni, jak my.**

RACHUNKI WOJENNE SĄ SPŁACONE KRWIĄ.

To samo da się powiedzieć o sprawach finansowych. Szef rzadu francuskiego nie jest oczywiście tak naiwny, ażeby wierzył, że można **skłonić do płacenia ludzi, którzy nie mają pieniędzy.** Ale z drugiej strony nikt mu nie zdoła wmówić, że zrewidowanie możliwości płatniczych ze szkodą dla oszczędnych i z zyskiem dla rozrzutnych bankrutów — jest środkiem uzdrowienia finansów i przywrócenia zaufania. Tembardziej nie będzie on chciał słyszeć nawet o **równouprawnieniu długów, które są jedynie rachunkami wojennemi już spłaconemi krwią** — z odszkodowaniami za systematyczne rujnowanie majątku narodu francuskiego przez wojska niemieckie w czasie wojny.

Premjer Laval wie dobrze, iż trzeba właśnie w interesie samej Francji uczynić wszystko, aby zapewnić odbudowę funta, zapobiec nowej katastrofie marki niemieckiej i wzmocnić dolara, ale nie da się **nabrać na zwodnicze teorje, które każą ratować chorą walutę przez stworzenie fikcji waluty międzynarodowej i nie poświęci franka.**

Pan Laval jest pierwszym z pośród tych, którzy uznają zjednoczenie dobrej woli za najważniejszy czynnik naprawy świata, ale żąda jednocześnie, ażeby doceniono poświęcenie, jakie w tym wypadku gotów jest uczynić naród, który przecież byłby w najmniej złem położeniu, gdyby zostawiono sprawy ich normalnemu biegowi.

Francuzi chcą być wspaniałomyślni, ale nie pozwolą się oszukać.

Wreszcie premjer francuski należy do tych, którzy uważają **zapewnienie pokoju bez naruszenia istniejącego stanu rzeczy — za pierwszy warunek odbudowy świata.** Można być najzupełnie spokojnym, iż nie zezwoli on na żadne zmiany ani w przepisach traktatów, ani w przebiegu linji granicznych.

Jeśli amerykanie okażą się skłonni do uznania takich właśnie umiarkowanych i rozsądnych poglądów — wówczas **wizyta w Waszyngtonie może być punktem wyjścia dla wielkiej i skutecznej akcji międzynarodowej.** W przeciwnym razie — p. Laval zrobi tylko piękną podróż, zresztą nader pożyteczną dla młodych mężów stanu.

I nie wątpię, że p. Laval zdobędzie się na tyle dobrego humoru, aby mówić amerykanom słowa prawdy z uśmiechem na ustach.

Saint-Brice
Redaktor „Le Journala".

Czarny dzień Ameryki.

Bankructwo dalszych 26 banków w St. Zj.

NOWY JORK, 16. 10. W dniu wczorajszym wybuchła w St. Zjednoczonych nagła panika finansowa. Publiczność rzuciła się do okienek kasowych w bankach, by wycofywać wkłady. Skutek był taki, że w setkach oddziałów prowincjonalnych oraz w wielu centralach zabrakło gotówki.

W stanach północnych ogłosiło wczoraj niewypłacalność 12 banków. W stanie New Jersey zbankrutowały cztery instytucje bankowe, dwie w Missouri, trzy w Pensywalji, dwie w Zachodniej Wirginji i trzy w Ohio. Lista ta obejmuje tylko centrale, z których każda posiadała mniejszą lub większą ilość filij.

Miasto Youngstown (Ohio) w ciągu kilku godzin znalazło się nagle w niezwykłej sytuacji, gdyż wszystkie tamtejsze banki ogłosiły niewypłacalność. Ogółem w ciągu ub. doby zbankrutowało w St. Zjednoczonych 26 banków.

Prasa amerykańska nazywa dzień ten „czarnym dniem St. Zjednoczonych" i usiłuje zażegnać panikę przez powtarzanie znanych już komunikatów „Federal Reserve Banku", który określa złote pokrycie banknotów na 90 procent. Jednakże zapewnienia te nie znajdują naogół wiary. Panikę spowodowała wiadomość o nowych transportach złota, które są już w drodze do Francji.

„Federal Reserve Bank" podniósł poraz drugi w bieżącym tygodniu stopę dyskontową z 2 i pół na 3 i pół proc.

W komunikacie rozesłanym do prasy minister finansów zawiadamia społeczeństwo amerykańskie, że ostatnie bankructwa banków amerykańskich nie są zjawiskiem groźnem. Zawiesiły wypłaty tylko te banki, które trudniły się spekulacjami, udzielając lekkomyślnie pożyczek pod zastaw akcyj przemysłowych. Suma tych pożyczek przewyższa 6 miljardów dolarów. Wobec spadku akcyj, słabsze instytucje finansowe nie będą mogły przetrzymać kryzysu, natomiast banki oparte na zdrowych podstawach wyjdą z próby zwycięsko.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

POSIEDZENIA KOMISJI FINANSOWO - PODATKOWEJ.

W dniach 13 i 15 bm. odbyły się, pod przewodnictwem radcy L. Rubinlichta, posiedzenia komisji finansowo - podatkowej, na których były rozpatrywane, po zreferowaniu przez referenta T. Siekańskiego, sprawy **projektu ustaw o podatku od lokali, od nieruchomości, od energji elektrycznej oraz projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.**

Do projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym izba wprowadziła szereg poprawek w kierunku zwolnienia od podatku eksportu węgla, tranzakcyj kasowych kupna — sprzedaży na giełdach towarowych, uznania stosunku komisu zakupu, uznania delcredere za moment nie stanowiący przeszkody do stwierdzenia stosunku komisowego, wyłączenia z pod pojęcia obrotu odsetek dyskontowych, oraz strat na dłużnikach, **przyznania stawki jednoprocentowej nietylko dla obrotów ze sprzedaży dokonanych z pracowni rzemieślniczej, ale wogóle dla wszelkiego rodzaju drobnych przemysłów w wypadku gdy sam właściciel obsługuje tę pracownię wzgl. należący do niej zakład handlowy.**

Następnie izba wypowiedziała się za obłożeniem obrotów z operacyj bankowych jednolitą stawką 1 proc., ustalenia z dniem 1 stycznia 1937 r. stawki dla obrotów ze sprzedaży węgla na 1 i pół proc. Nadto izba podkreśliła konieczność zmiany projektowanej definicji hurtu w kierunku uznania za hurt sprzedaży dokonanych nietylko celem odsprzedaży lub produkcji, ale również i eksploatacji. Zdaniem izby, wykaz artykułów pierwszej potrzeby powinien być układany po zasięgnięciu opinji izb przemysłowo - handlowych.

Następnie izba oświadczyła się za wprowadzeniem szeregu poprawek natury formalnej, a to w celu zapewnienia płatnikowi należytej obrony jego interesów, i tak: proponowała przyjęcie zasady, że obrót płatnika nie może być ustalony odmiennie od podanego w złożonem w terminie zeznaniu, jeżeli płatnikowi nie dano przedtem sposobności do udzielenia władzy wyjaśnień; **płatnikowi należy przyznać prawo wejrzenia do akt wymiarowych** i udzielić mu na jego prośbę i na jego koszt podstaw wymiaru wraz z odpisem protokułów, zeznań świadków i t. p. W wypadku uskuteczniania płatnikowi dodatkowego wymiaru, jeśli na skutek później ujawnionych okoliczności wymiar okazał się za niski, należy płatnika wezwać do złożenia wyjaśnień. **Termin do wniesienia odwołania winien być przedłużony do dni 30-tu.**

Poza powyższemi uwagami wprowadziła izba szereg dalszych uwag drobniejszych.

O ile chodzi o projektowany podatek od energji elektrycznej, którego wysokość zależnie od pochodzenia energji miałaby się wahać w granicach od 10 — 30 proc. ceny prądu, względnie przychodu brutto za dostarczony prąd, izba podkreślając **szkodliwość tego podatku dla życia gospodarczego, a w szczególności dla idei elektryfikacji Polski, wypowiedziała się stanowczo przeciwko wprowadzeniu go w życie.** W wypadku, gdyby jednak względy budżetowe były tego rodzaju, że wprowadzenie tego podatku stałoby się nieodzowne, izba wyraziła pogląd, że stawka jego winna być wydatnie obniżona i jednakowa bez względu na to, z jakiego zakładu elektrycznego energja pochodzi, oraz że opodatkowanie mogłoby się odnościć jedynie tylko do prądu, przeznaczonego dla celów oświetleniowych, przyczem prąd, dostarczany zakładem przemysłowym, winien być od tego podatku zwolniony. Pozatem izba zaproponowała szereg poprawek natury drobniejszej, jak **przyznanie płatnikom możności powoływania rzeczoznawców, przedłużenie terminów do wnoszenia odwołań itd.**

Co się tyczy projektów ustaw o podatku od lokali oraz od nieruchomości, komisja oświadczyła się za przyjęciem ich w brzmieniu rządowem, z bardzo nieznacznemi zmianami.

Wyrażam najserdeczniejsze podziękowania Panu Doktorowi Jankowskiemu za pomyślne dokonanie ciężkiej operacji jak również PP. Naczelnemu Lekarzowi Dyrektorowi Szpitala Żydowskiego w Sosnowcu, Dr. Weinzieherowi i Dr. Weisównie oraz St. Felczerowi Mitelmanowi i siostrom za nadwyraz troskliwą opiekę lekarską w czasie pobytu mego w Szpitalu Żydowskim w Sosnowcu.

NATAN ABRAMCZYK.

Strajk w fabryce Babcock i Zieleniewski

w Dąbrowie przybiera na sile.

Jak już donosiliśmy, w odlewni fabryki Babcock i Zieleniewski (dawniej Fitzer i Gamper) w Dąbrowie z powodu obniżenia zarobków akordowych i uszczuplenia deputatu węglowego, porzuciło pracę zgórą 90 robotników.

Pertraktacje nie dały żadnego rezultatu. Dyrekcja fabryki w dalszym ciągu uporczywie trwa przy swem stanowisku obniżenia robotnikom zarobków.

W dniu wczorajszym do strajkujących przyłączyli się również i robotnicy, zatrudnieni w dziale mechanicznym, którym dyrekcja fabryki odebrała również część deputatu węglowego.

Ogółem strajkuje zatem około 150 robotników. Na dziś zapowiedziane są nowe pertraktacje w tej sprawie.

Nadużycia w dziale aptecznym kasy chorych w Olkuszu.

KIEROWNIK APTEKI ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH.

Przed kilku dniami odbyła się w aptece P. K. Ch. lustracja książek działu aptecznego, która ujawniła pewne niedokładności, co spowodowało **opieczętowanie ksiąg buchalteryjnych.**

Obecnie, na skutek przeprowadzonej dewizji przez inspektora okręgowego związku K. Ch. w Krakowie, został zawieszony w czynnościach kierownik apteki **M. Królikowski.**

Przemysł w pow. olkuskim

w akcji zmniejszenia bezrobocia.

Z inicjatywy starosty olkuskiego p. Stamirowskiego, odbyła się w starostwie konferencja przedstawicieli przemysłu w powiecie. Dążąc do najbardziej celowej walki z bezrobociem p. starosta zaprosił przedstawicieli fabryk, aby w dłuższej konferencji omówić i nakłonić zakłady przemysłowe do współdziałania z rządem w wysiłkach nad zmniejszeniem bezrobocia. W konferencji wzięli udział oprócz starosty, inspektor pracy z Sosnowca, oraz przedstawiciele fabryk: „Olkusz“ i „Wolbrom“ **dyr. Otto;** papierni „Klucze“ **dyr. Heller;** cementowni „Klucze“ **dyr. Wegeljus** i cementowni „Wiek“ w Ogrodzieńcu **dyr. Ziege.** Pomimo, że sezon budowlany już się skończył i cementownie zostały unieruchomione, przedstawiciele tej gałęzi przemysłu przyrzekli również pomoc i współdziałanie w miarę sił i możności.

Przedstawiciel koncernu Westena zapewnił, że w najbliższym czasie nastąpią pewne przegrupowania wśród robotników, to znaczy, że nastąpi redukcja robotników posiadających działki ziemi, a na ich miejsce prace otrzymają przedewszystkiem żywiciele rodzin i pozbawieni wszelkich dochodów ubocznych, oraz na miejsce nieletnich i kobiet zatrudnieni będą mężczyźni utrzymujący rodziny.

Pomoc papierni „Klucze“ wyrazi się w innej formie, a mianowicie przez zmianę organizacji pracy i zmniejszenie dnia roboczego do 6 godzin, wskutek czego zarząd fabryki będzie mógł dokompletować 4-tą zmianę.

Wybory do rady miejskiej w Wolbromiu.

Usiłowania pewnych grup mieszczańskich w Wolbromiu do utworzenia jednej polskiej listy kandydatów do pierwszej rady miasta Wolbromia, celu nie osiągnęły.

Wskutek tego powstało 4 listy polskie, mianowicie Nr. 2 PPS; Nr. 3 — gospodarczego zjednoczenia mieszczańsko - robotniczego; Nr. 4 — bloku gospodarczego i Nr. 8 — bloku gospodarczego.

Żydzi zgłosili 5 list: Nr. 1 — „Bund“; Nr. 5 — ogólny żydowski blok gospodarczy; Nr. 6 — „Poale - Sjon“; Nr. 7 „Poale - Sjon — zjednoczoną z C. S. i Nr. 10 — bloku bezpartyjnego żydów.

Zjazd powiatowy młodzieży polskiej w Zawierciu

W Zawierciu odbył się zjazd powiatowy młodzieży polskiej. W zjeździe wzięło udział 40 delegatów z całego powiatu, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, naczelnik wydziału województwa p. Nowalecki, inspektor wojewódzki organizacyj i kółek rolniczych p. Rościszewski oraz sekretarz generalny stowarzyszenia młodzieży polskiej ks. dr. Czajka z Częstochowy.

Zebraniu przewodniczył starosta Konopacki.

Tematem obrad były sprawy organizacyjne związku młodzieży polskiej. Po wyczerpaniu porządku obrad rozdane zostały nagrody za konkursy. Pierwszą nagrodę przechodnią (sztandar) otrzymało koło młodzieży polskiej w Koziegłowach, drugą zaś nagrodę koło modzieży „Siew“ w Moczydłach. Prócz tego rozdano szereg nagród indywidualnych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 17 Sobota

Dziś: Wiktora B.
Jutro: Łukasza Ewang.
Wschód słońca: 6.03
Zachód słońca: 4.41

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 17 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Wiad. wojsk. dla wszystkich. 15.25. Przegl. wydawnc. perj. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Radjo kronika. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt. 17.35. Kącik dla młodych talentów. 18.05. Program dla dzieci. młodszych. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Wiad. bież. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli kono w Polsce. 19.35. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Na widnokręgu. 20.15. Muzyka lekka. 21.15. Feljeton p. t. Chopin między Polską a Francją. 21.30. Utwory Chopina. 22.45. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.50. Kom. meteor. i polic. 22.55. Wiad. sport. 23.00. Muzyka lekka i tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 18 października.

10.00. Nabożeństwo z Krakowa. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.00. „Prace jesienne w ogrodzie i sadzie“. 14.20. Transmisje ze Lwowa 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.25. Muzyka z płyt gramof. 16.40. „Rozszerzanie się wszechświata“. 16.55. Kom. Tow. do Zachęty Hodowli Koni w Polsce. 17.00. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Co to jest głód“. 17.30. „Wiadom. przyjemne i pożyteczne“. 17.45. Koncert popołudn. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Program na dz. nast. 19.45. Słuchowisko: Sardou — „Rozwiedźmy się“ 20.15. Koncert popul. W przerwie kwadrans liter.: Opowiadanie K. Tetmajera „Ks. Józef Poniatowsk.“ i 22.10. Arje i pieśni w wyk. M. Polińskiej-Lewickiej. 22.40. Komunikaty: Urzęd. kom. Państw Inst. Met. oraz kom. polic. 22.50. Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka lekka i tan. z Bristolu.

KATOWICE.

Sobota, 17 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Koncert z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Tr. z Warsz. 15.45. Koncert z płyt gramof. 16.20. Tr. z Warsz. 17.10. Skrzynka poczt. 17.35. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Feljeton sport. p. t.: Sport śląski na przełomie sezonu letniego i zimowego 19.20. Chmury materji międzygwiazdowej. 19.45. Kom. z Warsz. i program na dz. nast. 23.00. Muzyka lekka i taneczna.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 8-ej wiecz. **„Musisz być moją“,** doskonała, pełna finezji i dowcipu lekka komedja Ludwika Verneuila z pp.: **Tańska, Zakrzyńską, Bremem, Horowiczem i Relskim** w rolach głównych. Koncertowa gra artystów, bardzo bogate i ciekawe dekoracje, oraz zabawna treść wróżą tej komedji długotrwałe powodzenie. Ceny miejsc zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — **„Musisz być moją“.**

Wniedzielę wieczorem o godz. 8-ej **„ROXY“.**

„Człowiek z teką“, sztuka w 7 odsłonach, jednego z współczesnych rosyjskich autorów **Aleksego Fajko,** wejdzie w najbliższym czasie na repertuar naszego teatru. Sztuka odzwierciadla stosunki w Rosji Sowieckiej i odsłania tajemnicę wewnętrznych tarć, skrzętnie ukrywanych przed zagranicą. Teatr nasz przygotowuje sztukę niezwykle starannie. Weźmie w niej udział cały zespół pod reżyserją **R. Tańskiego,** który zarazem wykona postać tytułową.

We wtorek, dnia 20 bm. — Zespół jazzowy **Karasińskiego i Kataszka.** Znakomici kompozytorzy Karasiński i Kataszek, w swem tourne artystycznem, wystąpią gościnnie na scenie teatru miejskiego z koncertem jazzowym, złożonym z 36 instrumentów, przy udziale solistów z teatru „Qui pro quo“. W programie najnowsze przeboje. Ceny miejsc od 1 do 5 zł. Abonament nieważny.

Samborski w Sosnowcu. Wkrótce zjeżdża wraz ze swym zespołem mistrz sceny i ekranu **Bogusław Samborski** i wystąpi w sztuce Lajosa Larjo pt. **„Prawda czy kłamstwo“.**

Ogólna.

(o) Stu ociemniałych inwalidów otrzymało specjalne zegarki. Związek stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy R. P., któremu ministerjum pracy i opieki społecznej powierzyło przydział zegarków ociemniałym inwalidom wojennym wydał ostotnio sto takich zegarków.

Zegarki dla ociemniałych wykonane są specjalnie w ten sposób, aby niewidomi za pomocą dotyku orjentować się mogli co do godziny. Tarcza zegarka zaopatrzona jest w wypukłe punkciki, znajdujące się między cyframi, oraz mocno osadzone wskazówki; zegarki są bez szkieł. Przy pomocy tych specjalnych zegarków, inwalidzi orjentują się w czasie z dokładnością do 5-ciu minut.

Zegarki służyć mają ociemniałym inwalidom na przeciąg 6-ciu lat. Podania o przydział zegarków kierować należy do referatów inwalidzkich w starostwach.

—o—

Z Kielc.

(k) **Magistrat kielecki otrzymał prawa władz spisowych.** W związku z powszechnem spisem ludności, który odbędzie się na terenie całej Rzplitej w dn. 9 grudnia b. r., urząd wojewódzki w Kielcach nadał magistratowi prawa władz spisowych na miasto Kielce.

(k) **Budowa dworca autobusowego w Kielcach.** Magistrat przystąpił do budowy dworca autobusowego, przy ul. Czystej.

Obecnie odbywa się niwelacja i drenowanie terenu oraz przystąpiono do prac wstępnych około budowy gmachu przeznaczonego na poczekalnie, kasę biletową, przechowalnie bagażu i t. p.

Prowadzone są także prace przygotowawcze około budowy stacji benzyny i oleju samochodowego.

(k) **Regulacja ul. Sienkiewicza.** Jak już donosiliśmy magistrat przystąpił do częściowej regulacji ul. Sienkiewicza od banku spółek zarobkowych do stacji kolejowej.

Jezdnia wyłożona zostanie kostką i albo zalana zostanie zaprawą cementową, albo pokryta warstwą gudronu.

W przyszłym roku magistrat projektuje regulację i reperacje ul. Sienkiewicza do rogu ul. Kapitulnej. Jezdnia została znacznie zwężona na korzyść chodników, gdzie urządzone zostaną na wzór innych miast kwietniki oraz na miejsce starych drzew posadzone zostaną akacje kuliste.

(k) **Z klubu sportowego „Strzelec".** Kielecki klub sportowy „Strzelec" zawiadamia, że w związku ze zbliżającym się sezonem zimowym organizuje sekcję narciarską. Dla członków sekcji klub dostarczać będzie kompletów sprzętu narciarskiego tj. desek z wiązaniami, kijków i butów, w najlepszym gatunku w cenie najmniej o 50 proc. niższej od cen rynkowych, chcąc w ten sposób ułatwić korzystanie z tej gałęzi sportu jaknajszerszym warstwom niezamożnego społeczeństwa. W okresie nowego roku zostanie otwarty kurs narciarski pod kierunkiem fachowego instruktora.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretarjat klubu, ul. Mickiewicza nr. 1, tel. 4-73 codziennie od godziny 6 popoł. do 7 wiecz.

Sensacyjne aresztowania w Zawierciu

W Zawierciu dokonano sensacyjnych aresztowań.

Na polecenie sędziego śledczego, po przeprowadzeniu przez niego dochodzeń, policja aresztowała onegdaj p. Artura Ciechomskiego i Józefa Bożysławskiego.

Aresztowania te mają związek z nadużyciami, jakie wykryto w spółdzielni rolniczo - handlowej „Rolnik" w Zawierciu.

Nadużycia te sięgają około 30.000 złotych.

Województwo zatwierdziło uchwałę rady miejskiej

w sprawie przedłużenia umowy z elektrownią w Kielcach.

Wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski zatwierdził uchwałę rady miejskiej z dn. 9 lipca b. r.

Mocą powziętej uchwały elektrownia w Kielcach otrzymała przedłużenie prawa eksploatacji elektrowni o dalsze 10 lat, wzamian za co magistrat otrzyma 1 miljon zł. tytułem rekompensaty za przedłużoną umowę, nadto prawdopodobnie elektrownia zrzeknie się swych pretensji d miasta w sumie 100 tys. zł. za dostarczoną energję elektryczną.

Z dziedziny ubezpieczeń społecznych.

Powiatowa kasa chorych w Włoszczowie pociągnęła do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników gorzelni rolniczej, należącej do Zofji Dreckiej i uzyskała klauzulę egzekucyjną na sumę 730 zł. Sąd pokoju powództwo Dreckiej oddalił, lecz **sąd okręgowy w Kielcach uchylił wyrok I-ej instancji,** uznając, że pracownicy gorzelni rolniczej nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby. Od powyższego wyroku kasa chorych wniosła skargę kasacyjną do sądu najwyższego.

Sąd najwyższy orzeczeniem z dnia 29.4 br. (I. C. 2620/30) skargę kasacyjną oddalił, wychodząc z tego założenia, że gdy nie zostało stwierdzonem, by stosunek umowny, wiążący powódkę z pracownikami jej gorzelni rolniczej, za których pozwana kasa chorych zażądała uiszczenia składek ubezpieczeniowych, **dotyczył pracy o charakterze pracy w przemyśle,** to sąd okręgowy mógł w tym wypadku uznać pomienionych pracowników za niepodlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby **i uchylić klauzulę egzekucyjną,** jaką uzyskała kasa chorych w poszukiwaniu wspomnianych składek.

(k) **Moszkowicz i Frydman osadzeni w więzieniu.** Przekazani do dyspozycji sędziego śledczego Moszkowicz i Frydman, po przesłuchaniu osadzeni zostali w więzieniu w Kielcach.

Sędzia jako środek zapobiegawczy zastosował kaucję w wysokości 50.000 zł., a ponieważ ani Moszkowicz, ani szwagier jego Frydman nie rozporządzali powyższą sumą na polecenie władz osadzeni zostali w więzieniu, aż do czasu złożenia żądanej sumy.

(k) **Podejrzany o współudział w zamachu pod Bia-Torbagy puszczony na wolność.** Aresztowany w Zawierciu węgier Najoli, podejrzany o współudział w zamachu pod Bia-Torbagy, odstawiony został do granicy Rumunji i puszczony wolno.

(k) **Wisielec.** Mieszkaniec wsi i gminy Sadowie, pow. opatowskiego — Tomasz Dąbrowski, lat 26, kawaler, pod wystawą w podwórzu swego ojca, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Przyczyną samobójstwa było niezadowolenie z podziału majątku, wskutek czego denat nie mógł zawrzeć związku małżeńskiego, do którego się przygotowywał, gdyż żądano od niego większego posagu, jaki został mu wyznaczony przy podziale majątku.

(k) **Repertuar kin.** Kino „Czwartak" — Żona Faraona. „Światowid" — Pieśń życia.

Z Sosnowca.

(s) **Komisarz Kuźniak w Kielcach.** Komisarz Kuźniak bawił wczoraj w Kielcach, gdzie uczestniczył na posiedzeniu wojewódzkiego komitetu pomocy bezrobotnym.

(s) **Z życia nauczycielstwa w Sosnowcu.** Miejscowy oddział związku nauczycielstwa szkół powszechnych został w tych dniach posiadaczem wygodnego i obszernego lokalu przy ul. Deblińskiej 13 w Sosnowcu. Kilka ładnych i dużych pokoi, z których jeden nadaje się na wszelkiego rodzaju zebrania, pozwoli związkowi na ożywienie dotychczasowej działalności. Przystąpiono już do zorganizowania szeregu sekcyj. Sekcja bibljoteczna porządkuje i uzupełnia bibljotekę związku. Czytelnia pism czynna będzie już w dniach najbliższych. Chór nauczycielski przystępuje już w najbliższych dniach do pracy.

Szerokie ramy pracy nakreśliła sobie również sekcja nauczycielstwa szkół średnich, mieszcząca się w tym samym lokalu.

Uroczystość otwarcia własnej świetlicy odbędzie się dnia 7 listopada. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 4 do 8 wiecz.

(s) **Z życia spółdzielni spożywców.** Jak co roku, jesienią, związek spółdzielni spożywców R. P. zwołuje w okręgach konferencje przedstawicieli spółdzielni, celem przeprowadzenia narad nad ulepszeniem pracy zarówno ze strony gospodarczej, jak i organizacyjnej. Na terenie Zagłębia konferencja okręgowa odbędzie się jutro 18 bm. w Sosnowcu na Pogoni, Marjacka 1 (sala zjednoczenia zawodowego polskiego). Na porządku dziennym jako punkty najważniejsze znajdują się: walka spółdzielni ze skutkami kryzysu gospodarczego; praca organizacyjno - propagandowa spółdzielni na terenie.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Onegdaj na ul. Targowej w Sosnowcu usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej, 28-letni Władysław Filipczak, bez stałego miejsca zamieszkania, którego w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala na Lepiankach. Powodem targnięcia się na życie — brak środków.

(s) **Kradzież u Jakóba Tajchnera w Sosnowcu.** Wczoraj donosiliśmy o znacznej kradzieży mieszkaniowej u Jakóba Tajchnera przy ul. Modrzejowskiej 41 w Sosnowcu. Łupem złodziei padła niemal cała garderoba, cenne futra i bielizna.

P. Tajchner nadesłał nam list, w którym wyjaśnia, że kradzież miała miejsce między 11 a 12 w południe, a następnie, że skradzione rzeczy przedstawiają wartość zgórą 13.000 zł.

Z Będzina.

(b) **Z życia tow. artystycznego w Będzinie.** Dziś o godz. 19 odbędzie się pierwsza lekcja śpiewu w szkole powszechnej przy ul. Modrzejowskiej 74, pod kierownictwem p. A. Burakiewicza, w celu przygotowania chórów na uroczystości listopadowe. Jednocześnie przyjmowane będą zapisy do chóru nowych członków.

Z Dąbrowy.

(d) **Za awantury z sąsiadami.** Za częste awantury, wywoływane po pijanemu z sąsiadami, policja spisała protokuł na Jana Jamroza i Wiktorję Bańską, zam. przy ul. Limanowskiego 12. Ponadto J. Jamroz odpowiadać będzie sądownie za opór policji.

(d) **Kradzież w sklepie.** Po wybiciu otworu w murze, złodzieje dostali się do sklepu spożywczego Tauby Brandys, ul. Legjonów 127, skąd skradli kilka kilogramów herbaty i różne tytunie, wartości 450 zł.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

40.

— Nie. Ale wspomniał, że miał w Londynie swego agenta, który był w kontakcie z najbogatszemi sferami amerykańsko - europejskiemi i mógł znaleźć krezusów, gotowych dać bajeczną sumę za parę niebieskich diamentów — jeżeliby się udało znaleźć drugi, bo to było jeszcze przed znalezieniem drugiego.

— Więc podług pana posłał mu pierwszy diament pocztą do Londynu, a drugi przywiózł sam? — zapytał Maythorne.

— Jestem tego pewny — odparł Kloop. — Dowiedziawszy się o jego smutnym losie, zadałem sobie pytanie, czy on się czasem nie wygadał na okręcie, że wiezie z sobą niebieski diament i czy go nie pokazał któremu z pasażerów? Lub czy go nie pokazał bractwu tutaj w Londynie?

— Jakiemu bractwu! — zapytał Crole.

— Bractwu z Hatton Garden — objaśnił z uśmiechem Kloop. Odbywają się tam tranzakcje diamentowe tutejszych kupców. Dziwiłbym się, gdyby tam nic nie wiedziano o Mazaroffie, który pomimo, że wycofał się z handlu, nie przestał się interesować diamentami. Ale łatwo się będzie tego dowiedzieć. Zaraz tam pójdziemy.

ROZDZIAŁ XII.

JUBILER Z BOND STREET.

Wyruszyliśmy z hotelu całą gromadką. Kloop i Maythorne szli przodem, ja i Crole za nimi. Nie wiedziałem, dokąd idziemy, gdyż ta strona miasta była mi nieznana. Skręciliśmy z Holborn w spokojną, szarą ulicę i Crole dał mi znak oczami.

— Hatton Garden — rzekł, pokazując mi szyld nad drzwiami jednego domu. — Niepozorna buda, ale gdybyśmy mieli w kieszeniach te skarby, które się tu znajdują bylibyśmy multimiljonerami.

— Diamenty? — zapytałem

— Diamenty, i perły i rubiny, i co pan chce — odpowiedział półgłosem. — Tu, gdzie niegdyś mieścił się ogród biskupów. Ely, zabrany im przez królową Elżbietę dla jej faworyta, Kita Hattona, odbywają się miljonowe tranzakcje. Na oko nie ma tu nic szczególnego, ale jestem pewny, że ludzie którzy kręcą się przed tym domem, mają w kieszeniach drogie kamienie.

Pokazał oczami grupy na chodniku. Sądząc po twarzach byli to przeważnie semici lub cudzoziemcy. Jeden z nich pokazywał drugiemu na tłustej dłoni małe kamyczki, naturalne diamenty.

— Handlarze zboża pokazują w taki sam sposób próbki jęczmienia — rzekł Crole. — Ci ludzie — oho! Kloop spotkał kogoś znajomego.

Spojrzałem przed siebie. Kloop witał się rzeczywiście z osobnikiem w eleganckim płaszczu z pięknym futrzanym kołnierzem, z olśniewającym diamentem w czarnym krawacie. Widocznie dobrze się znali i byli w bliskich stosunkach, bo przywitali się bardzo serdecznie. Poczem odeszli obaj na stronę. Po kilkuminutowej rozmowie, Kloop wrócił do nas, potrząsając głową.

— Ten gość, z którym rozmawiałem, zna ten lokal na wylot — rzekł — i wie zawsze co się tu dzieje. Ale nie słyszał ani o Mazaroffie, ani o jego niebieskich diamentach. To mnie utwierdza w przekonaniu, że Mazaroff zamierzał sprzedać swoje kamienie prywatnie, nie wprowadzając ich na rynek. A tu jest właśnie rynek. Ale może kto inny będzie wiedział.

Zaczepił jeszcze kilku ludzi i wszedł w kilkoro drzwi, poczem zaprowadził nas wąską uliczką do dziwnej, staroświeckiej oberży, Pod Mirtą, gdzie znaleźliśmy się w atmosferze szesnastego wieku. Kloop zainterpelował paru gości, palących drogie cygara, o Mazaroffa, ale żaden nie umiał mu udzielić najbłahszej informacji.

— Jasna rzecz — rzekł, wychodząc z nami na ulicę, — że Mazaroff tutaj nie zachodził, bo inaczej wszyscyby się o nim dowiedzieli. Fakt posiadania takich dwóch kamieni, jakie on miał, zrobiłby mu momentalny rozgłos. Jestem teraz przekonany, że jeżeli Mazaroff pokazał komu w Londynie swoje błękitne diamenty, to tylko prywatnie.

Z temi słowy Kloop pożegnał się z nami i odszedł. Miał do załatwienia swoje własne sprawy, ale prosił, żebyśmy się zwrócili w razie potrzeby do niego, to zrobi dla nas wszystko, co tylko będzie mógł. My trzej udaliśmy się do restauracji na Holborn na lunch. Było już dobrze po południu i chciało nam się jeść.

d. c. n.

Dlaczego Japonja walczy o Mandżurję?

„Upragniona wojna“ — dziełem samurajów.

Myli się, kto przypuszcza, że mieszkańcami Mandżurji są „mandżurowie“, tak samo, jak myliłby się, twierdząc, że Andaluzja jest zamieszkiwana przez wandalów.

Mandżurję zamieszkiwali niegdyś mandżurowie. W r. 1644, mandżurowie podbili Chiny i od tego czasu Mandżurja stanowi integralną część terytorjum chińskiego. Dawnych mieszkańców zastąpili chińczycy, tamci zaś rozproszyli się po Chinach.

W stosunku do swego obszaru Mandżurja jest słabo zaludniona (około 30 miljonów mieszkańców), lecz nie stan zaludnienia jest powodem apetytów zaborczych jej sąsiadów.

Dla Rosji kraj ten ma wielką wagę ze względu na dostęp do mórz otwartych, dla Japonji zaś jest to po Korei

drugi etap w podboju Azji,

marzenie dawne, którego trudno się wyrzec.

W r. 1895, w wyniku wojny japońsko-chińskiej, Japonja anektowała południową Mandżurję wraz z portem Port-Artur. Interwencja trzech wielkich mocarstw europejskich zmusiła ją jednak do rezygnacji z anektowanego kraju, poczem Rosja uzyskała nad nim okupację, która miała wygasnąć w roku 1923.

Nadto, otrzymała Rosja od Chin prawo przeprowadzenia drogi żelaznej do Port-Artura, oraz pozwolenie utrzymywania wojsk w wąskiej strefie wzdłuż tejże linji kolejowej.

W latach 1904 — 1905, Japonja wydarła Rosji przywileje w południowej Mandżurji.

Wobec kończącego się okresu okupacyjnego zbliżał się i termin zwrócenia linji kolejowej Chinom.

Korzystając z wojny europejskiej, wymogła Japonja na Chinach w r. 1915 rozpoczęcie pertraktacyj. Doprowadziły one do ultimatum z dn. 7 maja, które zmusiło Chiny do przyjęcia sławnych 21 punktów, jednym zaś z nich była

prolongata okupacji mandżurskiej do r. 1997.

Nadzieje Japonji, że Mandżurja będzie doskonałym terenem emigracyjnym dla Japończyków, zawiodły w zupełności. Wieśniak japoński nie chce emigrować po to, ażeby uprawiać ziemię, zaś w drobnym handlu chińczycy nie mają sobie równych na Dalekim Wschodzie.

Miljon emigrantów japońskich, znajdujących się w Mandżurji, stanowią przeważnie koreańczycy. Kraj jest więc czysto chiński, rasa i język te same, co w pozostałych Chinach Północnych. Po upadku dynastji mandżurskiej w Chinach, emigracja chińska uzyskała wolną drogę.

Patrjotyzm chińczyków stale wzrastał i coraz dokuczliwszą stawała się dla nich okupacja japońska. Chińczycy ze swej strony przeprowadzili

własną linję kolejową,

która jednak w niczem nie naruszała interesów japońskich. Przeciwnie, dzięki ożywionej komunikacji, intensywniało życie ekonomiczne kraju, na czem obie strony mogły jedynie zyskać.

Jednakże duma narodowa Japończyków nie znosi rywalizacji chińskiej i rozpoczyna się okres wzajemnych antagonizmów.

Zdawałoby się, że interesy Japonji w Mandżurji wymagają łagodzenia, a nie jątrzenia stosunków z olbrzymią większością społeczeństwa chińskiego. Politycy japońscy doskonale zdają sobie sprawę, że jedynie ścisłą współpracą można opanować naprężoną sytuację w Mandżurji, jednak

pod naciskiem sfer finansowo - przemysłowych

zmuszeni są do prowadzenia polityki agresywnej.

Lecz istnieje inna siła, utajona i wyższa, kierująca losami Japonji. o której w Europie mało jeszcze wiadomo.

Rdzeń społeczeństwa japońskiego stanowią klasę wojowniczą, t. zw. „samurai“, posiadającą za sobą sławną przeszłość. Oni to, potęgą swego genjuszu, uczynili z ojczyzny w kilkadziesiąt lat jedno z najpotężniejszych mocarstw współczesnych.

Marzeniem japończyków jest podbój Azji, który rozłożyli sobie na kilka etapów, jednym zaś nich jest całkowita aneksja Mandżurji.

Ambicje zaborcze tego skądinąd sympatycznego narodu wyładowują się niestety dość często w postaci najbrutalniejszego imperjalizmu. Rząd jest całkiem bezsilny, gdyż sam jest zdany na łaskę wojskowych.

Armja i flota wojenna są zupełnie niezależne od gabinetu,

zdarza się nawet, że wojska lub okręty wyruszają na wyprawę wojenną bez wiedzy ministra spraw zagranicznych.

W takim wypadku gabinet japoński ma zasadniczy obowiązek tuszowania przed zagranicą wybryków swych wojskowych.

Rozmaite stowarzyszenia konspiracyjne, grupujące się z elementów mało zaszczytnych, mają zadanie jątrzenia incydentów lub prowokowania upragnionej wojny.

Ostatnia wędrówka wodza cyganów.

NA POGRZEBIE BYŁ DELEGAT KRÓLA KWIEKA.

W chojnickim szpitalu św. Boromeusza zmarł przed kilku dniami wódz cyganów, Augustyn Franza.

Po załatwieniu różnych formalności, cyganie

zabrali zwłoki

do obozu, rozłożonego pod Chojnicami, gdzie w otwartej trumnie wystawili go na widok publiczny.

Zmarły był ubrany w nowiutki garnitur, na głowie miał kapelusz z szerokiemi kresami, na szyi

złoty łańcuch

z dukatów.

Włożono także do trumny jego laskę, cygara, zapałki i inne przedmioty codziennego użytku, a stanowiące własność zmarłego.

Zwłoki zasypane były

mnóstwem kwiecia.

Wspaniały kondukt pogrzebowy, należący się zmarłemu jako wójtowi cygańskiemu, poprzedzała orkiestra zakładu wychowawczego. Kondukt ten prowadził ksiądz katolicki, jako, że zmarły był wyznania rzymsko - katolickiego. Wóz z trumną ciągnęły

cztery konie,

a obok trumny jechało na koniach sześciu cyganów, przybranych w specjalne strojne szaty. Za wozem pogrzebowym

kroczyła wdowa i 12 dzieci

zmarłego.

Pogrzeb zaszczycił swą obecnością delegat króla Kwieka, oraz delegatka

cyganów berlińskich,

bowiem w tem mieście zmarły się urodził.

Franza cieszył się ogólną sympatją, a obóz jego znany był z uczciwości, to też kiedy kondukt kroczył ulicami wszędzie można było zauważyć

liczne rzesze

ciekawych.

Samobójstwo dwóch panien

W OBAWIE PRZED SAMOTNOŚCIĄ.

Angielskie miasto portowe Brighton przeżyło ostatnio niezwykłą sensację.

Na jednym z placów sportowych grała w piłkę gromadka dzieci. W pewnej chwili piłka wpadła przez mur sąsiadującej z boiskiem willi do ogrodu sióstr Bannett.

W pierwszej chwili dzieci nie wiedziały co zrobić. Starsza z sióstr Bannett, 40-letnia stara panna była postrachem dzieci z całej okolicy.

Wreszcie zdecydowały się pójść po piłkę.

I poszły. Dwie, odważniejsze weszły.

Po kilku chwilach wybiegły jednak stamtąd z krzykiem:

— Tam leży jakiś strach z krzyżem , wołały głośno, biegnąc przerażone.

Pierwszemu spotkanemu na drodze policjantowi opowiedziały zapłakane dzieci o swojej przygodzie. W ogródku tuż przed domem zobaczyły „białego stracha“ ze złotym krzyżem w ręku.

Gdy policjant wszedł do ogrodu, znalazł tam wychudzony szkielet panny Luizy Bannett odziany w biały habit. Zmarła trzymała w ręku duży złoty krzyż.

Po kilku minutach znaleziono i drugą, młodszą siostrę, pannę Florencję Bannett. Dawała jeszcze słabe oznaki życia. Przewieziono ją natychmiast do szpitala.

Z zeznań panny Florencji okazało się, że obie siostry postanowiły popełnić samobójstwo. Środkiem wiodącym do tego celu miała być głodówka; rozpoczęły ją dwanaście dni temu.

Zmarła Luiza Bannett 40-letnia stara panna była inicjatorką desperackiego czynu. Dokuczyło jej staropanieństwo, nie chciała dopuścić, by siostra również została starą panną, wolały obie umrzeć.

Śmierć jest lepsza niż samotność i staropanieństwo — zakończyła swoje zeznanie panna Florencja — obie z siostrą wiedziałyśmy o tem dobrze i dlatego popełniłyśmy samobójstwo.

Mieszkańcy Brighton przejęli się bardzo losem obu samotnych panien. Pogrzeb panny Luizy zgromadził niemal całą ludność miasta. Przychodząca powoli do zdrowia Florencja cieszy się ogólną sympatją. Miasto postanowiło wydać ją zamąż. Już teraz nie brak podobno konkurentów do jej ręki.

Z Czeladzi.

(c) **Ponętne nóżki wieprzowe.** W czasie targu na rynku w Czeladzi, p. Józefa Maślak (Mysłowicka 7) przechodząc między straganami, zoczyła u jednej z przekupek stos pięknych nóżek wieprzowych.

A, że widocznie nie posiadała pieniędzy na kupno, podeszła do straganu, aby dokonać kradzieży. W porę jednak została przyłapana przez policjanta, który zaprowadził ją do komisarjatu.

(c) **Związek podof. rez. w Czeladzi** w niedzielę o godz. 9 rano, w szkole przy ul. Będzińskiej urządza miesięczne zebranie swych członków. Zarząd zaprenumerował ostatnio dla członków kilka pism i zakupił kilka gier rozrywkowych, jak szachy, warcaby i domino.

(c) **Awanturnik.** Mieczysław Trząski (ul. Cmentarna 5), będąc w stanie pijanym, począł robić awantury z domownikami, przyczem wywołał bójkę, którą musiał dopiero likwidować posterunkowy.

Z Zawiercia.

(z) **Dekoracja złotym krzyżem zasługi.** Jutro o godzinie 11 rano, w sali posiedzeń sejmiku odbędzie się uroczysta dekoracja p. Aleksandra Erbego, złotym krzyżem zasługi, za pracę na polu PW. i WF.

(z) Na bezrobotnych. Pracownicy firmy Stanisław Holenderski opodatkowali się w wysokości 1 proc. od swych dochodów na rzecz bezrobotnych. Do sum w ten sposób uzyskanych, p Stanisław Holenderski dopłaca od siebie 50 proc., prócz tego z wypłaconych rachunków dostawcom potrąca p. Holenderski również 1 proc. na ten sam cel.

(z) **O wejście do kl. „A“.** Jutro na boisku TAZ. zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną o wejście do kl. „A“ pomiędzy miejscowym KS. „Jedność“ a częstochowskim KS. „Turyści“.

Z Olkusza.

(ol) **Nowe ceny mięsa wołowego.** Ostatnie posiedzenie komisji cennikowej przy starostwie olkuskiem ustaliło nowe ceny mięsa. Cena mięsa wołowego wynosi 1.20 zł. za kg., mięso na pieczeń zł. 1.30, cielęcina 1.40 zł. i baranina zł. 1.40. Przytem waga kości dokładanych do mięsa nie może przekraczać 20 proc.

(ol) **Przygotowania do spisu ludności w Olkuszu.** W związku z mającym się wkrótce odbyć powszechnym spisem ludności w storostwie olkuskiem czynione są już przygotowania.

Głównym referentem na powiat olkuski mianowany został **p. St. Podsiadło,** referent starostwa. Kierownictwo spisu ludności na terenie miasta Olkusza powierzono **p. J. Kondkowi.** W najbliższych dniach wyznaczeni zostaną komisarze spisowi. W poniedziałek, 19 bm. nastąpi podział obszaru całego miasta na okręgi, celem ułatwienia i przyśpieszenia pracy. Do pomocy przy spisie ludności zaproszone będą wszystkie organizacje w Olkuszu, a nawet starsze klasy gimnazjum. W najbliższych dniach rozpocznie urzędowanie komisja spisowa w sali radzieckiej magistratu.

(ol) **Występ teatru miejskiego w Olkuszu.** W poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 8-ej wiecz. odegrają artyści teatru miejskiego w sali kina „Orzeł“ rekordową komedję w 3 aktach „ROXY“. Będzie to zarazem pierwszy w bieżącym sezonie występ mile zapisanego w pamięci olkuszan sosnowieckiego teatru.

(ol) **Zatrzymanie komunisty.** W czasie zbierania podpisów pod protest o uwolnienie więźniów politycznych i agitacji komunistycznej, został zaaresztowany w dniu 15 bm. Abram - Dawid Zygler z Wolbromia.

(ol) **Zatrzymanie wyrodnej matki.** Policji olkuskiej udało się ująć poszukiwaną już od 3 lat Helenę Buk z kieleckiego, która dokonawszy zbrodni dzieciobójstwa dotychczas ukrywała się przed sprawiedliwością.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 16 10.

Nowy Jork 8.918
Londyn 43.60
Paryż 35.14
Praga 26.42
Włochy 46.30
Belgja 125.50
Szwajcarja 175.15
Holandja 362.25
Berln 206.50
Dolar pr. obr. 8.88 i pół — 8.88,25

Tendencja mocniejsza.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 16. 10.

Bank Polski 110.00
Starachowice 6.00
3 proc. Poż. Budowl. 31.00 — 31.75
4 proc. Inwest. 76.00 — 77.00
5 proc. Poż. Konwers. 41.25
6 proc. Poż. Dolarowa 56.00
10 proc. Poż. Kolejowa 103.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 16. 10.

Żyto 22.50
Pszenica 20.75 — 21.75
Jęczmień 20.50 — 21.50
Mąka żytnia 33.25 — 34.25
Mąka pszenna 32.00 — 34.00
Ziemniaki 2.70 — 3.00

Dzieje małżeńskiego trójkąta

na tle sprawy o 2 kopy gwarantowanych jaj

P. Teofil P. ma uroczą trzydziestoletnią żoneczkę pełną temperamentu i życiowego ognia — sam zaś jest... wprost przeciwnie.

Nietrudno zatem odgadnąć skutków takiej nierówności w usposobieniach.

Nad faktem, że jest zdradzany p. Teofil przeszedł już dawno do porządku dziennego i nabrał nawet rutyny w likwidowaniu „flircików“ żony.

Poprostu natrafiwszy w domu na podejrzaną wizytę, zrzuca rywala ze schodów.

Tak też było i owego fatalnego poranku.

Oszukiwany notorycznie mąż, wszedłszy do przedpokoju mieszkania swego, bez zdziwienia skonstatował obecność na wieszaku nieznanej laski ze srebrną gałką, melona i podniszczonych lakierków męskich przy drzwiach.

Jak burza wtargnął do pokoju, odszukał w szafie chuderlawego bruneta w kamizelce i skarpetkach w paski. Otworzył drzwi na schody i energicznym ruchem pchnął swą zdobycz na dół.

Chuderlawy brunet zakreślił w powietrzu parabolę i wpadł głową

wprost do koszyka

zawierającego 2 kopy jaj, niesionych na górę przez poważnego handlowca pana Ajzyka Jagódkę.

Impet i ciężar porwał pana Jagódkę, który wraz z koszykiem, zawierającym już teraz prócz jajecznicy także i bruneta, zaczął się staczać ruchem jednostajnie przyspieszonym na dół.

Niewiadomo, gdzieby się koziołkujące towarzystwo zatrzymało, gdyby nie to, że natrafiono na drodze na listonosza.

Żałosny widok przedstawiali trzej panowie siedzący na schodkach, przecierający zaklejone całkowicie żółtkami oczy.

Pierwszy ocknął się p. Jagódka.

— No dobrze, a kto mi zapłaci za dwie kopy

świeże, gwarantowane jajka?

Na pytanie to nie uzyskał odpowiedzi, gdyż obaj zażółceni panowie zamiast płacić, zlekka go jeszcze poturbowali.

Ale przytomny pan Ajzyk nie puścił chuderlawego bruneta i wylegitymowawszy go, przy pomocy wezwanego policjanta skierował sprawę do sądu grodzkiego o zapłacenie mu za rozbite jaja 18 zł. licząc po 15 groszy za sztukę oraz 3 złote za „sam strach“.

Pozwany p. Zbigniew A., wywodził, że zapłacić powinien właściwie zazdrosny mąż, ale wreszcie dla świętego spokoju zdecydował się należność uregulować, kwestjonował tylko cenę.

— 15 groszy za sztukę, to granda, proszę wysokiego sądu, po 12 wszędzie takie dostanę.

— Żebyś pan tak żył — oponował zaperzony kupiec. To byli gwarantowani jajka! O takie duże! o! — na moje sumienie mnie do handlu po 13 kosztowały.

No bierz pan po 14, niech stracę!

Tranzakcji dobito i p. Zbigniew wpłacił na ręce sędziego przypadającą sumę, zapewniając, że od tamtej pory nie może patrzeć na mężatki i... jajecznicę.

Nr. 2273/30.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, obwieszcza, że w dniu 18 stycznia 1932 r., jako 2 terminie, o godz. 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 78, oznaczonej Nr. hip. 250, należącej do Joska i Marji, małż. Zyskind, Moszka i Chai, małż. Wekselman i Rozalji Zyskindówny, na zaspokojenie pretensji Sury i Chany Szancerowej w sumie zł. 9843 z proc. i kosztami, zasądzonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Nieruchomość powyższa składa się z placu o przestrzeni od frontu 7.9 sążni, z tyłu 9,9 sążni, dług. 64,4 sążni, działka ziemi, o przestrzeni 167,63 sążni kwadratowych, budynku frontowego parterowego, murowanego z cegły, krytego papą, o 3 ubikacjach w tem jeden sklep, kuźni zbudowanej z drzewa, krytej papą, szopy drewnianej, drugiej szopy drewnianej, śmietnika murowanego, budynku murowanego z cegły, krytego papą, o 2-ch ubikacjach, w którym mieści się fabryka wody sodowej, chlewu murowanego z cegły, ustępów murowanych z cegły, domu parterowego, murowanego z cegły, tynkowanego, krytego papą, o 10-ciu ubikacjach, oficyny parterowej, murowanej z cegły, o 4-ch ubikacjach mieszkalnych i ogrodu warzywno - owocowego. Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie, pod Nr. 250, w dzierżawie, ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 200.000 zł., lecz stosownie do art. 1182 U. P. C. nieruchomość ta może być sprzedana niżej oszacowania. Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku. Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w Kancelarji Komornika, na dwa tygodnie przed licytacją w Kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Będzin, dnia 2 października 1931 r.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

Nr. E. 670/31.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, obwieszcza, że w dniu 18 stycznia 1932 roku o godz. 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w mieście Będzinie, przy ul. Targowej 18, oznaczonej Nr. hip. 361, lit. b. należącej do Icka Hersza i Udli Frymety, małż. Piekarskich, na zaspokojenie pretensji Ferdynanda vel Fajbusia Potoka w sumie 3266 zł. z proc. i kosztami, zasądzonej wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Nieruchomość powyższa składa się z placu szerokości 10 mtr. 65 cm., długości 26,6 mtr., domu 2 piętrowego murowanego z cegły, tynkowanego, krytego papą, w którym mieści się sklep, oraz 15 ubikacji mieszkalnych, oficyny dwupiętrowej murowanej z cegły, tynkowanej, krytej papą, o 3-ch ubikacjach mieszkalnych, drugiej oficyny dwupiętrowej, murowanej z cegły, tynkowanej, krytej papą, o 5-ciu ubikacjach mieszkalnych, komórek, ustępów drewnianych i śmietnika. Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie, pod Nr. 361, litera „b“, w dzierżawie, ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 90.000 zł. Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku. Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Będzin, dnia 2 października 1931 r.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

Nr. E. 1629/30.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, I rewiru, Antoni Raczmański, zamieszkały w Będzinie, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 37, obwieszcza, że w dniu 18 stycznia 1932 roku o godz. 10 rano w Sali Posiedzeń Sądu Okręgowego w Sosnowcu, odbędzie się sprzedaż nieruchomości miejskiej, położonej w mieście Będzinie przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 22, oznaczonej Nr. Nr. hipotecznemi 111 i 263, należącej do Joska Lewka Flajszakiera i Baci z Gitlerów Szwarcbaumowej na zaspokojenie pretensji wierzycieli: firmy Karpaty Sprzedaż Produktów Naftowych Spółka z ogr. odpow., Mordki Adlerfligiela i Dawida Skoczylasa w sumie złotych 1668 gr. 25 z proc. i kosztami zasądzonych wyrokami Sądu Grodzkiego w Będzinie i Sądu Grodzkiego w Łodzi. Nieruchomość powyższa składa się z placu oznaczonego Nr. hip. III i 263, obie te nieruchomości przylegają do siebie i tworzą jedną całość, długości 14,5 mtr., szerokości 16,6 mtr., domu frontowego piętrowego, murowanego z cegły, krytego papą oraz przylegającej do tegoż domu oficyny piętrowej, murowanej z cegły, krytej papą, razem o 9-ciu ubikacjach mieszkalnych, jeden sklep na parterze, suterynie mieszkalnej i piwnicy, komórek drewnianych, ustępów i śmietnika. Nieruchomość ta ma urządzoną hipotekę w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Będzinie pod NN. III i 263, w dzierżawie, ani zastawie nie jest i sprzedana będzie w całości.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 50000 zł. Reflektanci winni złożyć wadjum w wysokości 10 proc. szacunku. Protokuł opisu i oszacowania może być przeglądany w kancelarji Komornika, a na dwa tygodnie przed licytacją w kancelarji Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Będzin, dnia 2 października 1931 r.

Komornik Sądowy A. RACZMAŃSKI.

DROBNE OGŁOSZENIA.

POSADY I PRACE.

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka fachowa restauracyjna. Zgłaszać się od 15-ej do bufetu II klasy w Sosnowcu.

NOWOŚĆ dla agentów i agentek, zarobek 20 — 30 zł. dziennie. Zgłoszenia: Sosnowiec, Sobel, Targowa 9.

LOKALE.

POKÓJ kawalerski od gospodarza wynajmę solidnej osobie. Prosta 12.

OKAZJA do wynajęcia sklep, pokój z kuchnią w Sosnowcu. Pilsudskiego 100, najlepszy punkt rogowy.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM budkę świetnie prosperującą w bardzo dobrym punkcie, nadającą się na wszelki handel. Wiadomość w administracji.

BUTELKI z win około 2.000 sprzedamy niedrogo w całości lub częściowo. Dąbrowa, 3-go Maja 12, tel. 1-59. Octownia.

FORTEPIAN z silnym tonem, fisharmonję Kotykiewicza sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu na imię Jana Kusia.

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy wydane przez Województwo Kieleckie Nr. 103, Gustaw Tereszkowski.

OSTROWSKA Alfreda zgubiła kartę rejestracyjną wydaną przez P. U. P. P. Zawiercie.

LASOTA Józef zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

JANKOWSKI Jan zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

BARAN Józef zgubił wymeldunek z 10 komisarjatu P. P. w Warszawie, metrykę urodzenia i akt ślubny, który unieważnia.

ZAGINAŁ kwit lombardowy Nr. 2370 wydany w Dąbrowie Górniczej przez Bank Spółdzielczy. Kwit ten unieważnia się. Znalazca zwróci Sosnowiec, Kordonowa 4, Szczęsny dla Gajdy.

KUBICZEK Piotr zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

STANISŁAW Jakubowski zgubił kartę mobilizacyjną, wyd. przez I pułk piechoty w Jabłonnej.

MUCHA Bronisław zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

OLEJNICZAK Marcin unieważnia zgubione świadectwo czeladnika malarskiego, wydane w Poznaniu.

SZULIM Frajman zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec.

DRABEK Jan zgubił książeczkę kasy chorych Nr. 64322, wydaną w Sosnowcu.

GODZIC IGNACY zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin, książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin, i legitymacje zasiłkową, wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Będzinie.

LUBOŃ Stanisław zgubił świadectwo przemysłowe na handel skór, wydane przez Urząd Skarbowy w Będzinie.

MARJA Fidler zgubiła torobkę skórzaną, zawierającą 5 dowodów: Nr. 117179, 800704, 800705, 127827, 127826, wydane przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Warszawie. Znalazcę upraszam o zwrot takowych za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Perla 41.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM weksel na 50 zł., płatny 6 grudnia, Sztykgold.

ZA długi żony mojej Agnieszki z Wójcików nie odpowiadam i płacił nie będę. Izydor Gąsior, Batorego 15.

UNIEWAŻNIAM 3 weksle, jeden na zł. 30.— a dwa po zł. 50.— wystawione przez Kazimierza Pietruszewskiego, a żyrowane przez Józefa Słomskiego i jego żonę Marję.

WOBEC stwierdzenia, że p. Jan Stachurski nie brał udziału w redagowaniu i kolportowaniu rozsyłanego w swoim czasie anonimowego paszkwilu, a wręcz przeciwnie potępił takowy, czuję się w obowiązku przeprosić Go publicznie za słowną zniewagę wypowiedzianą przezemnie w najwyższem oburzeniu. Inż. M. Starkiewicz.

ZAGINAŁ czarny gołąb ryży, samiczka, dwa pióra w ogonie białe. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Będzin, Małobądzka 109, Major.

Ostrzeżenie.

Wieś Kamyce, gminy Bobrowniki ostrzega przed kupnem prawa łowiectwa na terenie wsi Kamyce, gruntów włościańskich na obszarze 286 morgów 139 prętów. Sprzedaż prawa łowieckiego na wspomnianych terenach odbyć się ma w Bobrownikach. Mieszkańcy wsi Kamyce postanowili nie łączyć się z terenem wsi Bobrowniki i samodzielnie założyli spółkę łowiecką, w celu wynajęcia, po zatwierdzeniu przez p. starostę pow. będzińskiego.

Zarząd: Mikołaj Sokała, Szczepan Opara, Józef Październik.

Kamyce, dn. 15. 10. 1931 r.

SZATKOWNICA do wynajęcia (tnie 500 kg. na godzinę). Zawiercie. Warmak Władysław, Sienkiewicza 19.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.